

*Październik 2006*

Cześć! Witamy Was w pierwszym wydaniu 'Pausy' w roku szkolnym 2006/2007. Pozdrawiamy! Redakcja 😊

## Jak przetrwać w szkole? 😊

Co roku, o tej samej porze, do szkół przychodzą nowi, świadomi zagrożenia uczniowie. I jak co roku, każdy z nich zadaje sobie to samo pytanie, od lat dręczące kolejne pokolenia: jak przetrwać w szkole? Właściwie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo każdy sposób może być tak samo dobry jak i tragiczny w skutkach. Najwyraźniej jedynym dobrym wyjściem jest opracowanie własnego systemu, który pomoże nam przevegetować przez kolejny rok. Istnieją jednak pewne ogólne zasady, które należy uwzględnić opracowując własny, doskonały plan. Po pierwsze, należy pamiętać, że szkoła, jako placówka oświatowa, ma z góry ustaloną hierarchię, której zmieniać nie należy. A czemu? Bo tak i już. Każdy z nas dobrze wie, że nauczyciel z reguły ma rację. Nawet jak jej nie ma, to ważne jest, żeby dla świętego spokoju i tak mu ją przyznać. Włączanie się w spory i dyskusje może być katastrofalne w

# Pausa



skutkach, a przecież tego właśnie chcemy uniknąć. Oczywiście, trafiają się wyjątki, z którymi można radośnie pogawędzić o pogodzie, podwyższeniu oceny albo posprzeczać się o niezwykle istotny fakt historyczny, jednak najpierw należy się upewnić, czy ów nauczyciel właśnie takim wyjątkiem jest. Miejmy nadzieję, że nasi nauczyciele do nich właśnie należą... :)

Po drugie, ważne jest, żeby nie zapominać o niezwykle istotnym przybytku wszelakiego dobra, jakim jest szkolny sklepik. Każdy z nas doskonale wie, że wśród uczniów ma rację bytu tendencja do tworzenia alternatywnych kolejek. Nie zawsze jest to wyjście bezpieczne, bo może się zdarzyć, że koledze na końcu kolejki nie spodoba się nasza działalność i zamiast szybko i komfortowo załatwić sprawę, zostaniemy zmuszeni do wycofania się na szary koniec. No cóż, taki już nasz pech. Najlepszym wyjściem byłoby więc wyszukanie w kolejce znajomego, który dokonałby zakupu w naszym imieniu. Jeden sok w tą czy w tamtą, co za różnica... Istotne jest też to, żebyśmy żywi dotrwali do kolejnych

**Gimnazjum im.  
K. Kieślowskiego  
w Warszawie**

wakacji. Cóż, sprawa jest trudna, bo jak wiadomo, w szkole wypadałoby się uczyć. Nie należy uznawać tego faktu za nieistotny detal, bo mówimy tu o uzyskiwaniu maksymalnych (a tak, maksymalnych) wyników przy takim wkładzie pracy, który przy okazji dawałby nam czas na niezbędny relaks. To jednak jest niestety ten punkt naszego planu, który każdy powinien sobie opracować sam. A dlaczego? Odpowiedź jest prosta: chyba wszyscy wiemy, ile czasu potrzebujemy na naukę. Jednym potrzeba 3 godzin, innym wystarczy 30 minut. Ważne jest jednak, żeby nie zdręzczać się i nie zarywać nocy, bo przecież doskonale wiadomo, że lepiej się pracuje, gdy jest się wypoczętym i wyspanym – co z tego, że skończymy się uczyć historii o 3 nad ranem, skoro o 10.15 i tak nie przypomnimy sobie daty zawarcia pokoju w Oliwie... To tylko kilka rad na to, jak przetrwać w szkole. Jak wiadomo, każdy plan może zawieść. Nie należy się jednak wtedy załamywać. Po prostu trzeba uznać to za zwykły wypadek przy pracy (bo takie się przecież zdarzają) a zarazem nauczkę na przyszłość i z podniesioną głową iść dalej... :)

OSKAR TUSZYŃSKI III B

# Wulgaryzmy - problem współczesnego społeczeństwa

Coraz częściej na ulicach słyszymy niecenzuralne słowa wypowiedane przez ludzi. Przeklinają dorośli, młodzież i dzieci. Jednym wulgaryzmy imponują (choć nie wiem czemu), a drugim bardzo przeszkadzają. Należę do osób przeciwnych wulgaryzmem, ale mimo wszystko na co dzień spotykam się z takim słownictwem. Dawniej zdarzało się niektórym wypowiadać brzydkie wyrazy pod wpływem emocji, ale niestety dziś ludzie traktują wulgaryzmy jak zwroty typu "dzień dobry" czy "cześć" albo "jak się masz". W dzisiejszych czasach wulgaryzmów używają zarówno osoby dorosłe, jak i, co jest szokującym faktem, małe dzieci. Niektórzy uważają, że takie niecenzuralne słowa dodają im dorosłości i niezależności, ale często tak naprawdę nie znają nawet ich znaczenia. Z wulgaryzmami spotykamy się także w piosenkach, filmach i gazetach, w programach telewizyjnych i grach komputerowych. Nikt nad tym zjawiskiem nie panuje, ponieważ przyzwyczailiśmy się do niego. Dla mnie używanie wulgaryzmów świadczy o braku kultury i skrajnym

prymitywizmie. Myślę, że należy zapobiegać rozpowszechnianiu się tego zjawiska, poprzez wypowiedanie swojego zdania na ten temat np.: "ja chcę wyraźnie powiedzieć, że nie toleruję takiego słownictwa w swoim towarzystwie".

Dominika Statkiewicz III b

## Integracja z przyrodą

W dniach 27–28 IX uczniowie klas Ib i Ic miło spędzili czas na niezwykle ciekawej wycieczce do Białowieży. Pierwszego dnia zwiedziliśmy piękną cerkiew w Hajnówce oraz poznaliśmy faunę i florę Białowieskiego Parku Narodowego (wspaniałe muzeum przyrodnicze i spotkanie oko w oko z żubrem zachwytiło wszystkich). Następnego dnia, po wczesnym śniadaniu wyruszyliśmy w dalszą drogę i przesympatyczni przewodnicy oprowadzali nas po szlakach Biebrzańskiego Parku Narodowego. Oglądaliśmy bagna, poznawaliśmy ciekawe

gatunki ptaków, niezwykłą roślinność i obyczaje zwierząt tu żyjących.

Wyjątkowo smakował nam obiad, który zjedliśmy w rekordowym tempie na świeżym powietrzu w towarzystwie komarów.

W strugach deszczu obejrzelśmy roszkę i wróciliśmy do Warszawy.

p. B. Nowogórska  
p. I. Rzepka  
p. B. Sochowska



**Dla zmartwionych  
faktem, że  
rozpoczął się  
rok szkolny:**

„Wszystko, co ma  
początek, ma też swój  
koniec”

---

redakcja:  
F. Falkiewicz

opiekunowie:  
p. I. Rzepka  
p. B. Nowogórska